

MARIA MAŁGORZATA BARANOWSKA

WSPÓŁCZESNE KOBIETY MYŚLĄ O SOBIE SAMYCH
– ŚWIADECTWO FILOZOFICZNE

Myśl feministyczna jest interdyscyplinarna. Łączy psychologię i psychoanalizę, antropologię i socjologię, językoznawstwo, historię, historię literatury i sztuki, a nawet religioznawstwo. Można powiedzieć, że jest to nurt w humanistyce, pewien typ hermeneutyki i krytyki kultury, którego istota polega na wyostrzeniu spojrzenia na problematykę różnicy płci, pojawiającą się czy też ukrywającą się we wszelkich możliwych kontekstach i dziedzinach.

Przy całej swojej odrębności myśl feministyczna znajduje zazwyczaj podstawy w jakimś kierunku filozoficznym. Dają się odnaleźć inspiracje, założenia i metody. Nieraz przybiera to postać przewyciężenia i krytyki punktu wyjścia (np. badaczki ze szkoły psychoanalizy freudowskiej czy lacanowskiej).

Edyta Stein, której prace dotyczące problematyki kobiecej powstawały około 1930 r.¹, pozostaje w obrębie fenomenologii, filozofii klasycznej i personalizmu. Jej teksty powstawały przede wszystkim jako odczyty i miały w dużym stopniu cel praktyczny. Jako wychowawczyni i nauczycielka żywo interesowała się problematyką kształcenia kobiet. Dlatego potrzebowała namysłu nad naturą i istotą kobiety oraz nad jej powołaniem, wynikającym

Dr MARIA MAŁGORZATA BARANOWSKA – adiunkt w Ogólnouczelnianym Zespole Dydaktycznym Nauk Humanistycznych Akademii Muzycznej w Krakowie, sekretarz redakcji „Kwartalnika Filozoficznego”; adres do korespondencji – e-mail: kwartfil@iphils.uj.edu.pl

¹ Edith STEIN. *Die Frau. Ihre Aufgabe nach Natur und Gnade*. (Edith Steins Werke Bd. 5). Louvain–Freiburg: Editions Nauwelaerts – Verlag Herder 1959. Polski przekład: TERESA BENEDIKTA OD KRZYŻA. *Kobieta – jej zadanie według natury i łaski*. Tłum. Janina Immakulata Adamska OCD. Pelplin–Tczew: Bernardinum–Instytut Teologiczny Diecezji Pelplińskiej 1999.

z tej natury. W praktyce pedagogicznej E. Stein zwraca uwagę na konkretne indywidualności, podobnie na płaszczyźnie teoretycznej nie chce określać kobiety w stosunku do mężczyzny, ale jako odrębną i swoistą istotę.

Kierunki filozoficzne, do których nawiązywała, posługiwały się pojęciem istoty. Fenomenologia (podobnie jak scholastyka w wersji Dunsza Szkota) zna też pojęcie istoty indywidualnej. Natura jest przez E. Stein rozumiana na sposób tradycyjny, klasyczny, jako to, czym rzecz jest i co określa jej działanie².

Poznanie istoty czy też natury możliwe jest dzięki szeroko rozumianemu doświadczeniu. Dla fenomenologów ważna jest intuicja, ogląd istoty. Ale bierze się pod uwagę także uogólnienie obserwacji zdobywanych przez nauki lub czerpanych z życia codziennego. Można też czerpać z literatury pięknej czy wreszcie z tekstów religijnych, z Pisma Świętego.

Mówiąc, że „żadna kobieta nie jest tylko kobietą”³, E. Stein ma na myśli to, że każdy człowiek jest, po pierwsze, w ogóle człowiekiem, po drugie – kobietą lub mężczyzną, po trzecie – sobą, niepowtarzalną, swoistą indywidualnością. Te trzy kręgi nie dają się oddzielić, każdy jest w pełni człowiekiem, mężczyzną lub kobietą oraz sobą samym/samą. Przy tym kobiecość (lub męskość) nie jest dodatkiem, ale określa całą osobę, w jej swoistości i jej człowieczeństwie. Jest też wartością.

Człowieczeństwo nas łączy, ale *species* człowiek – jak mówi E. Stein – jest podwójna: przejawia się jako kobieta lub mężczyzna, istota człowieka wyraża się na dwa sposoby i ani jednemu, ani drugiemu nic istotnego z człowieczeństwa nie brakuje⁴. Każdy i każda z nas jest też sobą, kimś obdarzonym tylko jemu czy jej właściwym zespołem cech, uzdolnień, możliwości, wreszcie swoim własnym, indywidualnym powołaniem, które wypływa z tych uzdolnień i możliwości. To sprawia, że konkretna osoba nie zawsze jest typowym reprezentantem czy reprezentantką swojej płci, „nie każda kobieta jest czystym wcieleniem kobiecej istoty”⁵.

Także kształcenie i wychowanie powinno brać pod uwagę indywidualne uzdolnienia i je rozwijać.

Zarazem jednak E. Stein ostrzega przed jednostronnością i kształtowaniem w wychowankach tylko niektórych cech: ideałem wychowawczym jest człowiek (kobieta i mężczyzna) pełny, harmonijny i samodzielny. Dobrze jest, jeśli obok cech „typowo kobiecych” pojawią się też rysy „męskie”.

² Tamże s. 130.

³ Tamże s. 7.

⁴ Por. tamże s. 138.

⁵ Tamże s. 69.

I odpowiednio – obok „męskich” również „kobiece”. Coś takiego, mówi E. Stein, potrafią zrealizować w sobie i w swoim życiu ludzie święci.

Pobrzmiwa w tym ideał androgynii, obecny w kulturze europejskiej co najmniej od czasów Platona i jego opowieści o ludziach przepołowionych przez bogów, poszukujących swojej „drugiej połowy”. Rozumieć to można w ten sposób, że każdy człowiek ma w sobie pierwiastki i kobiece, i męskie, obie strony swojej osobowości powinien rozpoznać, uznać i rozwijać, jeśli chce osiągnąć pełnię. Owo Platońskie szukanie „drugiej połowy” można też rozumieć jako potrzebę komplementarności: para ludzi wzajemnie się dopełnia, wzajemnie siebie potrzebuje i dopiero we dwoje stanowi pełną całość. Ten sposób rozumienia także daje się odnaleźć u E. Stein.

Pytając o naturę i powołanie kobiety, E. Stein zwraca się także do Pisma Świętego, a przede wszystkim do tych fragmentów Księgi Rodzaju, które mówią o stworzeniu człowieka i o grzechu pierworodnym. Stworzenie człowieka jako mężczyzny i kobiety oraz powołanie do rozmnażania się i czynienia ziemi sobie poddaną E. Stein rozumie w ten sposób, że kobieta i mężczyzna zostali stworzeni jako równi sobie, obdarzeni tą samą człowieczą strukturą (tylko o innych proporcjach) i tym samym, podwójnym powołaniem, z tym że za każdym razem jedno z tych powołań jest pierwsze: dla kobiety rodzicielstwo, dla mężczyzny praca. Nie ma tu jednak ani przeciwstawienia tych powołań, ani wyłączości. Oba są dane każdemu z nich, inny jest tylko punkt ciężkości.

Zgodne z tym jest przekonanie E. Stein, że wszystkie zawody i kierunki kształcenia są możliwe dla kobiet, zgodnie z ich konkretnymi uzdolnieniami. Za specyficznie kobiece uznała nastawienie na relacje międzyludzkie, postawę opiekuńczości i troski, realizowane nie tylko w rodzinie, ale także w życiu zawodowym. Postawa ta ma równoważyć męskie nastawienie rzeczowe.

Natomiast nierówność, panowanie mężczyzny nad kobietą, podobnie jak trudy związane z rodzeniem i pracą, są skutkiem grzechu, a nie czymś zamierzonym przez Boga⁶.

Prawie pół wieku później podobnie o roli kobiety pisał papież Jan Paweł II w Liście apostolskim z 1988 r. *Mulieris dignitatem*⁷.

⁶ Elżbieta Adamiak zwraca uwagę, że poglądy E. Stein, podkreślającej równość obu płci oraz zachęcającej kobiety do realizacji swoich talentów i ambicji, były dość śmiałe na tle obowiązującego w tamtych czasach w Kościele nauczania. Por. Elżbieta ADAMIAK. *Edyta Stein – teologiczna wizja roli kobiet w Kościele i społeczeństwie*. „Zeszyty Naukowe Centrum Badań im. Edyty Stein” 11. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM 2014 s. 149.

⁷ Wydaje się, że Jan Paweł II znacznie silniej niż Edyta Stein podkreśla macierzyńską rolę kobiety. Wiąże się to z Jego teologicznymi koncepcjami, współczesne kobiety mogą to jednak

Można spróbować pójść jeszcze dalej niż Edyta Stein i, korzystając z języka fenomenologii, dookreślać, czym jest kobiecość (i odpowiednio, męskość). Zaryzykowałabym przypuszczenie, trochę może naciągając terminologię fenomenologiczną, że kobiecość lub męskość to prosta jakość czy może moment jakościowy, istotnościowy (*Wesenheit*), który piętnuje sobą całą osobę, ze wszystkimi jej cechami i działaniami (bardzo różnymi), jako właśnie kobietę czy mężczyznę. Modyfikuje tę całość czy może nadbudowuje się na niej jako jakość postaciowa. W każdym razie nie daje się sprowadzić do zbioru określonych cech, jest czymś w stosunku do nich innym, nowym.

Charakterystyczny dla „drugiej fali” feminizm francuski skupia uwagę na problemie różnicy płci, inności i swoistości obu płci. Jedną z głównych przedstawicielek tego nurtu, Luce Irigaray (obok Helen Cixous i Julii Kristevej) stwierdza wprost, że problem różnicy płci jest właśnie tym, co ma do przemyślenia nasza epoka.

Luce Irigaray, której teksty ukazujące się w latach 70. i 80. czytane były i komentowane także w Ameryce oraz krajach niemieckojęzycznych, wywodzi się z nurtu psychoanalizy, w jej filozofii można też znaleźć wątki, które łączą ją z poststrukturalizmem i myślą Emmanuela Levinasa.

Psychoanaliza prezentuje obraz człowieka jako istoty przede wszystkim popędowej, posiadającej potrzeby, których zaspokajanie łączy się z przyjemnością. Jest to, można by powiedzieć, punkt wyjścia do rozwoju człowieczeństwa. Ludzkie „ja” kształtuje się – jak powiedziałby Sigmund Freud – w procesie tłumienia i przetwarzania popędów. Według Jacquesa Lacana przechodzi się przez kolejne etapy odkrywania odrębności swojego „ja” i zdobywania języka i systemu symboli, które pozwalają wyrazić dziedzinę tego, co wyobrażone.

Badaczki z kręgu psychoanalizy zarzucają Freudowi i Lacanowi niedostrzeżenie specyfiki kobiecej cielesności i popędowości. Opisują oni rozwój psychiki męskiej. Pokazują, jak buduje się sfera wyobraźni, języka i symboliki męskiej, patriarchalnej, w której obrębie nie może dojść do głosu to, co specyficznie kobiece. Kobiety nie mają własnego języka, w którym mogłyby wyrazić same siebie, swoje potrzeby, swoją seksualność, wrażliwość, wyobraźnię⁸.

odczuwać jako sprowadzanie ich do jednej podstawowej roli, podczas gdy one bardzo często traktują macierzyństwo jako jedną z kilku czy nawet wielu możliwych ról i zadań życiowych.

Edytę Stein i Jana Pawła II zestawia także Elżbieta Adamiak: *Edyty Stein i Jana Pawła II teologiczna wizja kobiecości*. „Teologia Praktyczna” 2012 nr 13 s. 179-190.

⁸ Podczas konferencji „Kobieta w kulturze” (Konferencja interdyscyplinarna Papieskiej Rady Kultury, Warszawa, 17 I 2015) ks. prof. Ireneusz Mroczkowski trafnie zauważył, że trzy hermeneutyki podejrzeń – marksizm, nietzscheanizm, psychoanaliza – widzą człowieka poprzez jego

Stąd tak głęboka, radykalna krytyka kultury zdominowanej przez męskie kategorie (przede wszystkim jedność, tożsamość, binarne opozycje). W takiej kulturze kobiecość jest nierozpoznanym „czarnym lądem”, podświadomością tej kultury, jej „ślepą plamką”. Szuka się kobiecości pod powierzchnią tego, co świadomie i wprost wyrażone w tekstach kultury, w szczelinach, nieprawidłowościach, tak jak szuka się tego, co nieświadome. To krytyczne podejście łączy francuski feminizm z takimi nurtami, jak poststrukturalizm czy dekonstrukcja.

Pojawia się też postulat stworzenia własnego, kobiecego sposobu mówienia i pisania (*écriture féminine*), języka, który oddawałby specyfikę kobiecości. Charakteryzowałyby się ten język wieloznacznością, wielością, płynnością, znoszeniem radykalnych opozycji i hierarchii. Tymi pojęciami posługuje się też Luce Irigaray, tworząc kobiecą symbolikę nawiązującą do kobiecej cielesności.⁹

W patriarchalnym systemie kobiecość kształtowana jest jako męska projekcja, a to, co stanowi o jej inności, skazane jest na milczenie. Potrzebne jest określenie kobiet i kobiecości niezależnie od mężczyzny, nie negatywnie, nie jako tylko przeciwieństwo czy dopełnienie, ale pozytywnie – jako autonomiczny podmiot, który mówi i jest słuchany i który jest zdolny do wejścia w nowe, twórcze relacje, w związek autonomicznych podmiotów.

Kobieca tożsamość potrzebuje kobiecej genealogii, której poświęcony jest tekst Luce Irigaray *Le Mystère oublié des généalogies féminines* („Zapomniana tajemnica kobiecej genealogii”) w książce *Le Temps de la différence* („Czas różnicy”)¹⁰. Kultura patriarchalna, pisze L. Irigaray, zrywa więź między kobietami, także więź między matką i córką, czyni kobiety przedmiotem wymiany między mężczyznami.

Wiedza o tym zapisana jest w mitach, np. w opowieści o Demeter i Korze. Kora, porwana przez Hadesa, zostaje uwięziona w podziemiu jako Persefona, żona władcy świata podziemnego. Bogini Demeter, jej matka, nie może się z tym pogodzić i ostatecznie sprawia, że Kora co roku, na letnie miesiące, wraca do niej. Kora, która reprezentuje kobiecość podzieloną, zamarznąłą podczas zimy w podziemiu, znów spotyka się z matką i wtedy –

grzechy, jego zło: chciwość, wolę mocy, popędy. Wydaje się, że ten sposób widzenia jest bardzo pouczający. Szkodzi – jak sądzę – wtedy, kiedy człowiek przestaje wierzyć, że jest i może być czymś więcej niż tylko istotą kierowaną przez jakieś wewnętrzne skłonności czy zewnętrzne w stosunku do niego siły.

⁹ Por. Luce IRIGARAY. *Ce sexe qui n'en est pas un*. Paris: Les Éditions de Minuit 1977.

¹⁰ Luce IRIGARAY. *Le Mystère oublié des généalogies féminines*. W: *Le Temps de la différence. Pour une révolution pacifique*. Paris: Librairie Générale Française 1989 s. 101-123.

jak mówi Irigaray – opowiadają sobie wszystko. Można by zatem powiedzieć, że zagubiona relacja nawiązuje się i trwa dzięki wymianie opowieści, genealogia powstaje w narracji.

Podobnie mit o Afrodytce przywołuje kobiecą seksualność inną niż opisywany przez Freuda eros, widziany jako groźny żywioł, chaos, niszczący odrębność indywiduów. Afrodyta symbolizuje miłość pełną czułości, taką, która nie niszczy tożsamości, nie zaciera granic, ale umożliwia kochającym więź, która chroni i rozwija ich odrębne tożsamości. Płynny żywioł, z którego powstaje Afrodyta, obiecuje wolność, twórczość, harmonię i przeduchowanie ciała.

Jedną z najważniejszych książek L. Irigaray, zatytułowana *Éthique de la différence sexuelle* („Etyka różnicy seksualnej”)¹¹, odsyła do ukrytej w tle myśli Emmanuela Levinasa. Zarówno gdy chodzi o rolę etyki jako „filozofii pierwszej”, czyli tej, która staje się źródłem i fundamentem życia i myślenia, jak i koncepcję relacji z drugim człowiekiem – innym, nietożsamym, nieredukowalnym, niemożliwym do wchłonięcia czy wzięcia w posiadanie.

Miłość erotyczna może ustanawiać między dwojgiem ludzi taką relację, która nie będzie ich sobie przeciwstawiać niczym bieguny opozycji ani nie uczyni z nich jednej całości, ale da im swego rodzaju „przestrzeń” czy „zapośredniczenie”, które pozwoli im na wzajemną akceptację inności, nawet więcej – na podziw i zachwyt, które budzą się wobec tego, co inne.

Jest to szansa na nowe ustanowienie relacji między kobietą i mężczyzną, a w konsekwencji także relacji międzyludzkich, społecznych oraz nowych podstaw myślenia filozoficznego, uwzględniających wielość bytów i punktów widzenia.

Luce Irigaray spotykał zarzut „esencjalizmu”, niewątpliwie za zarysowujące się w jej koncepcji przeświadczenie o istnieniu jakiegoś źródła kobiecej specyfiki, istnieniu odrębnej, swoistej kobiecej cielesności i seksualności. Wydaje się jednak, że L. Irigaray podziela dość powszechne w drugiej połowie XX wieku przekonanie o niemożności dotarcia do czegoś, co byłoby dane bezpośrednio. Nasze poznanie zawsze byłoby już jakoś zapośredniczone. To, co biologiczne, nie jest dane samo w sobie, ale zawsze już poprzez jakąś siatkę pojęć, w jakimś systemie kategorii. Ciało zawsze jest

¹¹ Luce IRIGARAY. *Éthique de la différence sexuelle*. Paris: Les Édition de Minuit 1984. Za najważniejszą książkę L. Irigaray jest uważane *Speculum de l'autre femme*. Paris: Les Éditions de Minuit 1974. Na temat tej autorki zob. Maria Małgorzata BARANOWSKA. *Luce Irigaray: myślenie różnicy płci*. W: *Płeć – kobieta – feminizm*. Red. Z. Górczyńska, S. Kruszyńska, I. Zakidalska. Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego 1997 oraz Paweł DYBEL. *Zagadka „drugiej płci”*. *Spyry wokół różnicy seksualnej w psychoanalizie i w feminizmie*. Kraków: Universitas 2006.

już jakoś symbolizowane, widziane poprzez jakieś sensory. Spory esencjalizmu i konstruktywizmu ciągle absorbują uwagę, także młodych badaczek¹².

Jakby w odpowiedzi na potrzebę opisu kobiecego doświadczenia pojawia się twórczość Jolanty Brach-Czainy, współczesnej polskiej filozofki, autorki m.in. dwu książek: *Szczeliny istnienia* oraz *Błony umysłu*¹³. Eseje zawarte w tych dwu niewielkich książeczkach to opisy doświadczeń. Robione metodą fenomenologiczną, czyli taką, która odwołuje się do tego, co bezpośrednio, co najbliższe i najbardziej oczywiste (choć często, właśnie dlatego, niedostrzegane) i która stara się odsłonić zawarty w tym doświadczeniu sens.

J. Brach-Czaina ukazuje doświadczenie jednostkowe i konkretne. Tylko takie jest możliwe, jeżeli brakuje własnego, kobiecego dziedzictwa, kobiecej genealogii (którą autorka w drugiej swojej książce próbuje ustanowić podpisując się imieniem własnym oraz imionami matki, babki i prababki, zamiast nazwiska, zawsze zapożyczanego od ojca lub męża).

Własne doświadczenie zaczyna się więc od tego, co najbardziej podstawowe i bliskie. Jest to kobiece doświadczenie dotyku, życia, ciała. Doświadczenie przygotowywania jedzenia i zjadania, oddychania i trawienia, a także miłości, narodzin, śmierci, cierpienia i okrucieństwa. Wszystko jest tu równie ważne, przeżycia niecodzienne, jednorazowe i te zwykłe, powtarzalne, jak krzątanie się po domu czy sprzątanie. Wszystkie są równie podstawowe, konieczne i pełne sensu. Jednostkowe i jednorazowe okazuje się uniwersalne. Osobiste doświadczenie istnienia pozwala zanurzyć się w całości istnienia.

Ukazuje się całość przepływu, wnikania jednego w drugie i wzajemnego przenikania; płynna całość przemian, wymiany, nieustannego odnawiania się. Granice są tu przepuszczalne, tak jak ludzka skóra, która i dzieli, i łączy. Przeciwności przepływają w siebie, ale się nie znoszą, wzajemnie się potrzebują: dobro i zło, wewnątrz i zewnątrz, przeżywanie i działanie, podmiot i przedmiot, duch i ciało. W miłości duch jest całym ciałem, ciało staje się ciałem ducha.

Wszystko, co jest doświadczane, przyjmowane jest z uwagą i skupieniem, w postawie niemal kontemplacyjnej. Towarzyszy temu zgoda na istnienie takie, jakie jest, we wszystkich jego aspektach, z cierpieniem i radością.

¹² Por. np. Magdalena MAŁECKA. *Kobiecość odzyskana? Pomiędzy 'sex' a 'gender' i 'esen-
cją' a konstruktem, czyli historia zgubnych dualizmów*. „Kwartalnik Filozoficzny” 42:2014 z. 3
s. 89-106.

¹³ Jolanta BRACH-CZAINA. *Szczeliny istnienia*. Warszawa: PIW 1992; JOLANTA [BRACH-
-CZAINA] CÓRKA IRENY WNUCZKA BRONISŁAWY PRAWNUCZKA LUDWIKI. *Błony umysłu*. Warszawa:
Sic! 2003.

A może nawet więcej: zachwyty i miłość do świata. Taką postawę, ten sposób uczestnictwa w całości istnienia można by nazwać rodzajem świeckiej mistyki.

W ostatnich dziesięcioleciach XX wieku zaczęła się rozwijać także teologia feministyczna, czyli teologia, która chce uwzględnić perspektywę kobiecą. Przedstawicielkami tego nurtu są m.in. Elizabeth Johnson, Elisabeth Schuessler-Fiorenza, Hedwig Meyer-Wilmes, Catharina Halkes, a w Polsce Elżbieta Adamiak. Teolożki tego nurtu przypominają o roli postaci kobiecych w Starym i Nowym Testamencie, zwracają uwagę na kobiece rysy biblijnego obrazu Boga, interpretują na nowo postać Maryi¹⁴ oraz pojęcie dziewictwa oraz dyskutują o roli kobiet w Kościele. Zamiast kategorii władzy i hierarchiczności, obecnych w myśleniu i działaniu, wprowadzają pojęcia miłości, przyjaźni i partnerstwa.

We wszystkich tak różnych, gdy chodzi o czas, miejsce i źródła inspiracji, nurtach myśli feministycznej powtarzają się postulaty mówienia własnym głosem, wyrażania własnego doświadczenia, budowania podmiotu, który nie jest określany jako inny czy komplementarny w stosunku do męczyzny, ale mający autonomię, własną swoistość. A to, czy wynika ona z natury, czy ze swoistości życiowego i historycznego doświadczenia, czy trzeba jej szukać w szczelinach systemów pojęciowych i symbolicznych, to już inna sprawa.

Krytyka kultury patriarchalnej bywa tak głęboka i radykalna, bo chodzi nie tylko o równe prawa polityczne, równość szans i możliwość pełnienia rozmaitych ról społecznych i zawodowych, ale także o odkrycie i odblokowanie źródeł własnej twórczości. Bycie sobą, mówienie własnym głosem, wyrażanie własnego doświadczenia to także własna twórczość, która nie będzie naśladować męskiej twórczości i jej metod, stylu, treści, ale potrafi znaleźć własne (możliwe to, rzecz jasna, w sztuce, literaturze i w humanistyce).

BIBLIOGRAFIA

- ADAMIAK Elżbieta: *Błogosławiona między niewiastami. Maryja w feministycznej teologii Cathariny Halkes*. Lublin: Redakcja Wydawnictw KUL 1997.
- ADAMIAK Elżbieta: *Milcząca obecność*. Warszawa: Biblioteka „Więzi” 1999.
- ADAMIAK Elżbieta: *Edyty Stein i Jana Pawła II teologiczna wizja kobiecości*. „Teologia Praktyczna” 2012 nr 13 s. 179-190.

¹⁴ Por. Elżbieta ADAMIAK. *Błogosławiona między niewiastami. Maryja w feministycznej teologii Cathariny Halkes*. Lublin: Redakcja Wydawnictw KUL 1997.

- ADAMIAK Elżbieta: Edyta Stein – teologiczna wizja roli kobiet w Kościele i społeczeństwie. „Zeszyty Naukowe Centrum Badań im. Edyty Stein” 11. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM 2014.
- BARANOWSKA Maria Małgorzata: Luce Irigaray: myślenie różnicy płci. W: Płeć – kobieta – feminizm. Red. Z. Gorczyńska, S. Kruszyńska, I. Zakidalska. Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego 1997.
- BARANOWSKA Maria Małgorzata: Myśl Jolanty Brach-Czajny jako próba nowej fenomenologii. „Kwartalnik Filozoficzny” 34:2006 z.1 s. 135-144.
- BARANOWSKA Maria Małgorzata: Czy można mówić o istocie i naturze kobiety? W: Zeszyty Naukowe Centrum Badań im. Edyty Stein, 11, Fenomen Edyty Stein – Das Phaenomen Edith Stein. Red. naukowa Markus Bernhardt, Anna Grzegorzczak, Małgorzata Grzywacz, Katarzyna Machtyl. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM 2014 s.135-143.
- BARANOWSKA Maria Małgorzata: Przerwane milczenie [rec.: Elżbieta ADAMIAK. Milcząca obecność]. „Znak” 1999 nr 10(533) s. 159-163.
- BRACH-CZAINA Jolanta: Szczeliny istnienia. Warszawa: PIW 1992.
- [BRACH – CZAINA] Jolanta córka Ireny wnuczka Bronisławy prawnuczka Ludwiki: Błony umysłu, Warszawa: Sic! 2003.
- DYBEL Paweł: Zagadka „drugiej płci”. Spory wokół różnicy seksualnej w psychoanalizie i w feminizmie. Kraków: Universitas 2006.
- IRIGARAY Luce: Ciało-w-ciało z matką. Przeł. Agata Araszkiewicz. Kraków: Wydawnictwo eFKA 2000.
- IRIGARAY Luce: Speculum de l’autre femme. Paris: Les Éditions de Minuit 1974.
- IRIGARAY Luce: Ce sexe qui n’en est pas un. Paris: Les Éditions de Minuit 1977.
- IRIGARAY Luce: Éthique de la différence sexuelle. Paris: Les Éditions de Minuit 1984.
- IRIGARAY Luce: Le Temps de la différence. Pour une révolution pacifique. Paris: Librairie Générale Française 1989.
- JAN PAWEŁ II: List apostolski *Mulieris Dignitatem* z okazji Roku Maryjnego o godności i powołaniu kobiety. http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/listy/mulieris.html
- JAN PAWEŁ II: List do kobiet na IV światową konferencję poświęconą kobietom w Pekinie. http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/listy/pekin_29061995.html
- MAŁECKA Magdalena: Kobiecość odzyskana? Pomiędzy ‘sex’ a ‘gender’ i ‘esencją’ a ‘konstruktem’, czyli historia zgubnych dualizmów. „Kwartalnik Filozoficzny” 42:2014 z. 3 s. 89-106.
- PUTNAM TONG Rosemarie: Myśl feministyczna. Wprowadzenie. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2002.
- STEIN Edith: Die Frau. Ihre Aufgabe nach Natur und Gnade. (Edith Steins Werke Bd. 5). Louvain–Freiburg: Editions Nauwelaerts–Verlag Herder 1959. Polski przekład: TERESA BENEDYKTA OD KRZYŻA. Kobieta – jej zadanie według natury i łaski. Tłum. Janina Immakulata Adamska OCD. Pelplin–Tczew: Bernardinum–Instytut Teologiczny Diecezji Pelplińskiej 1999.

WSPÓŁCZESNE KOBIETY MYŚLĄ O SOBIE SAMYCH
– ŚWIADECTWO FILOZOFICZNE

Streszczenie

Tekst jest próbą prezentacji specyfiki filozofii feministycznej na przykładach trzech myślicielek żyjących w różnych epokach i miejscach. Fenomenolżka i katoliczka Edyta Stein w piśmie o podobieństwie natury kobiety i mężczyzny, ich równości i powołaniu kobiety do realizacji

swoich talentów i możliwości. Francuska filozofka i psychoanalityczka Luce Irigaray dekonstruuje tworzoną z męskiego punktu widzenia filozofię i kulturę i szuka sposobów wyrazu kobiecych pragnień i wyobrażeń. Współczesna polska filozofka Jolanta Brach-Czaina opisuje nieobecne dotąd w filozofii kobiece doświadczenia.

Wspólna im wszystkim jest potrzeba mówienia własnym głosem o własnych doświadczeniach i budowania autonomicznego podmiotu kobiecego.

Streściła Maria Małgorzata Baranowska

Słowa kluczowe: doświadczenie, człowiek, kobieta, różnica płci, feminizm, gender, teologia feministyczna, Edyta Stein, Luce Irigaray, Jolanta Brach-Czaina

MODERN WOMEN THINK ABOUT THEMSELVES:
A PHILOSOPHICAL TESTIMONY

S u m m a r y

The article is an attempt to present the peculiar character of feminist philosophy, using as examples three women thinkers living in different times and places. The phenomenologist and Catholic Edith Stein writes about the similar natures of men and women, their equality, and the vocation of women to realize their talents and abilities. The French philosopher and psychoanalyst Luce Irigaray deconstructs philosophy and culture created from the masculine point of view and looks for ways of expressing women's desires and imaginations. The contemporary Polish philosopher Jolanta Brach-Czaina describes feminine experiences that have until now been absent in philosophy.

What is common to them all is the need to speak with their own voice about their own experiences and to construct an autonomous feminine personality.

Translated by Jarosław Olesiak

Key words: experience, human being, woman, sexual difference, feminist theory, gender, feminist theology, Edith Stein, Luce Irigaray, Jolanta Brach-Czaina.